

Pod kreską na kartce z kalendarza datowanej 17 marca 2011 ważne przypomnienie: 1596 – przeniesienie stolicy z Krakowa do Warszawy ! Co zdecydowało o tej decyzji sprzed 415 laty? Zdaniem pewnego mojego znajomego krakowianina to lekarz zalecił królowi, ze względów zdrowotnych, wyjazd na wieś!

Powody tego zdarzenia i czas przeniesienia stolicy z Krakowa do Warszawy określane są różnie. Rok we wszystkich źródłach jest ten sam -1596 . Najczęściej, poza wersją znajomego Antoniego z Krakowa, historycy twierdzą, że po pożarze na zamku wawelskim wynika konieczność przeniesienia dworu do innej siedziby - wybór padł na Warszawę. W 1611 r. Zygmunt III Waza po powrocie z wyprawy moskiewskiej wprowadził się na stałe do przebudowanego Zamku Warszawskiego. Proces przenoszenia stolicy trwał wiele lat, królowie wprowadzali się i wyprowadzali z Zamku. Tu i ówdzie można o tym poczytać zaznajamiając się z obszernymi faktami i dociekaniem.

Mnie zaintrygowała w tym zdarzeniu konkretna data zbieżna z dniem moich imienin - Zbigniewa. Wyobrażam sobie też jak mogła wyglądać taka przeprowadzka, zważywszy, że podróż odbyto, płynąc trzema statkami po Wiśle.

Zastany, przed 60 laty stan akceptuję, w pełni zgadzając się w tej kwestii z krakowskim bardami.

Nie przenoście nam stolicy do Krakowa
niech już raczej pozostanie tam gdzie jest

Złote nuty spadają na Rynek
i dokoła muzyki jest w bród
po królewsku gotuje Wierzynek
a kwiaciarki czekają na cud
Czasem we śnie pojawi się poseł
który rację ma zawsze i basta

i uczonym oznajmia mi głosem
że najlepiej nam było za Piasta
Wielkie nieba co ja słyszę
wielkie nieba co się śni
wstaję rano prędko piszę
krótki refren zdania trzy
Nie przenieście nam stolicy do Krakowa
choć tak lubicie wracać do symboli
bo się zaraz tutaj zjawia
butne miny święte słowa
i głupota która aż naprawdę boli
u nas chodzi się z księżycem w butonierce
u nas wiosną wiersze rodzą się najlepsze
i odmiennym jakby rytmem
u nas ludziom bije serce
choć dla serca nieszczególne tu powietrze
Złote nuty spadają na Rynek
i dokoła muzyki jest w bród
po królewsku gotuje Wierzynek
a kwiaciarki czekają na cud
zasłuchani w historii kawałek
który matka czytała co wieczór
przeżywalismy bitwy wspaniałe
nadażając jak zwykle z odsieczą
To się jednak już zdarzyło
deszcz nie jeden na nas spadł
nie powtórzy się co było
inny dziś w kominach wiatr

Nie przenieście nam stolicy do Krakowa
niech już raczej pozostanie tam gdzie jest
najgoręcej o to proszą
dobrze ważąc własne słowa
dwa Krakusy Grzegorz T i Andrzej S.

